



Franciszka Themerson – *Gigantic Head*, 1959 r.

Marcin LUTOMIERSKI (POLSKA)

POEZJA, KTÓRA ZAPADA W PAMIĘĆ

Rozmowa z Hanną Reszczyńską o twórczości Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej

Marcin Lutomierski: Kiedy Pani mama zaczęła pisać utwory literackie?

Hanna Reszczyńska: Rozpoczęła pisanie poezji jeszcze jako dziewczynka.

ML: Czy dzieliła się swoją twórczością z najbliższymi?

HR: Zawsze dzieliła się swoimi wierszami – najpierw z rodzicami, potem z mężem i ze mną.

ML: Czy Pani wie coś na temat spotkań Marty z czytelnikami?

HR: Jeszcze przed II wojną światową miała sporo wieczorów literackich (pamiętam okres, kiedy mieszkaliśmy w Poznaniu), później w okresie okupacji na tajnych spotkaniach wygłaszała swoje poezje w prywatnych, zakonspirowanych domach. Niestety, po wojnie nie reaktywowano jej praw jako członka Związku Literatów... W Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” wygłaszała różne odczyty i tam czasami coś udawało się jej zaprezentować, ale bez żadnego wydźwięku patriotycznego. Miałam przyjemność czynnie uczestniczyć w spotkaniach autorskich mamy już na emigracji w Londynie, kiedy na jej prośbę recytowałam wiersze.

ML: W jakich wydawnictwach publikowała swoje utwory?

HR: Opublikowała przed II wojną światową pierwszy tomik młodzieńczy pt. *Drobiazgi*, już jako Marta Reszczyńska – nie mam tego tomiku i nie pamiętam szczegółów. Drugi, z którego była dumna, został wydany w 1938 r. w Stanisławowie nakładem Księgarni Ferdynanda Hoesicka – księgarnia wzięła na siebie wszystkie koszty. Kolejne wydawała na obczyźnie, tzn. w Londynie, własnym sumptem (było taniej), w różnych wydawnictwach: Gryf Publications, Polska Fundacja Kulturalna, Veritas Foundation.

ML: Co dla Pani – nie tylko jako córki, ale też poetki – jest najcenniejsze w twórczości Marty?

HR: Na jej przedwojenną twórczość patrzę trochę z przymrużeniem oka, choć w owych czasach liczyła się, nawet bardzo, ale przed dorobkiem Marty na emigracji chyłę czoło – bo są to wiersze pisane z wielkim zaangażowaniem i nie śmiałabym nawet marzyć o próbie naśladownictwa. Zresztą, nigdy nie myślałabym o sobie jako poetce – bo tego po prostu nie potrafię. Ot, jeden czterowiersz, który sam mi się napisał:

Wzmę nitkę pajęczą
utkaną z marzenia,
nawlekę srebrną igłę
z promienia księżycy
i na obłoki rzucę
haftów hieroglify,
których nikt poza Tobą
nie zdoła odczytać...

To jedno mi się udało, może jeszcze emocje po śmierci Grzesia Przymyka, ale reszta? Jedna poetka w rodzinie wystarczy, a moje „wiersze” są śmiechu warte. Powtórzę: nigdy o sobie jako o poetce nie myślałam. Owszem, miałam łatwość pisania i to wszystko. Dla mnie twórczość mojej matki to poezja, która zapada w pamięć...

ML: Dzięki Pani wysiłkom i determinacji współczesny czytelnik ma możliwość poznania prawie całej poezji Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej – w edycji zbiorowej Wydawnictwa Marpress. Dlaczego zdecydowała się Pani na ten krok i co dalej planuje Pani w związku z tym wydaniem?

HR: Kiedy wróciłam do Polski w 2014 r., rozchorowałam się i dopiero od 2015 r. mogłam rozpocząć starania o wydanie edycji zbiorowej. Trwało to bardzo długo. Chciałam zebrać wszystkie utwory dla dorosłych i wydać je w Polsce, bo to było marzenie Marty. Nieraz mówiła: „Boże, ja bym tak strasznie chciała, żeby to trafiło do Kraju...” Na emigracji jej tomiki były wydawane skromnie, niemalże jak broszurki. Postanowiłam wydać je starannie i w zbiorze. W sumie cztery tomy ukazywały się od jesieni 2019 r. do marca 2020 r. Jak wiadomo, wtedy wybuchła pandemia koronawirusa i nie można było zorganizować żadnego spotkania promocyjnego. A planowałam takie wydarzenie w Warszawie i prawie w ostatniej chwili zostało ono odwołane. Cóż, jeżeli zdrowie i warunki pozwolą, chciałabym wrócić do tego pomysłu.

ML: W tej edycji zabrakło tylko poezji i prozy dla dzieci, które – co należy podkreślić – dziś są bardzo słabo znane. A przecież kiedyś było zupełnie inaczej, prawda?

HR: Fakt, że pominęłam twórczość dla dzieci i młodzieży, ale wiem, że mojej matce najbardziej zależało na dorosłych czytelnikach. Tylko nikt wówczas nie przypuszczał, że techniczny postęp będzie tak zawrotny i to, co było „wczoraj” w obecnej chwili wygląda jakby było sprzed stu lat. Jednak twórczość dla młodych była dla matki w jakiś sposób ważna, ponieważ na emigracji dużo się pisało sztuk na scenę. Regina Kowalewska, która założyła teatr „Syrena” dla najmłodszych, zachęcała Martę do pracy dla nowej sceny i wystawiała bodaj wszystkie jej dramaty. Wiem, że sztuki matki cieszyły się dużym powodzeniem, były pisane ładnym, poprawnym językiem, przystępnym dla dzieci. Pamiętam, że jedna sztuka nosiła pierwotnie tytuł *Wróżba pustelnika Zachariasza*, ale pani Kowalewska twierdziła, że to „niechwytny” tytuł i zmieniła na: *A za tego króla Jana*. I mama się zgodziła, a ja się wściekałam. Ponadto pisała wiersze do pisemek (jeszcze przed wojną), a także czytanki dla szkół sobotnich. Mimo że nie uznawała tego rodzaju twórczości za najważniejszą, to jej wkład w literaturę dziecięcą jest naprawdę wart zainteresowania, ponieważ wiele tych utworów jest bardzo dobrych i propaguje polskość na obczyźnie. Niestety, są rozproszone, gdyż tylko niewiele z nich wydano w książkach.

ML: Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w przypominaniu twórczości Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej.

Rozmawiał Marcin Lutomierski

Bożena Anna FLAK (Francja)

MATCE CZACKIEJ

Błogosławionej (12/09/2021)

po światło
biegnę do ciebie
przez słoneczne ulice rozmaione pola
drogami z wartą lamp
gdy wygasa
dzień
po światło
biegnę do ciebie
w gościnny twój
cień

Komitet Redakcyjny

Regina WASIAK-TAYLOR – redaktor naczelna
Wojciech KLAS – sekretarz
Elżbieta SMOLEŃSKA
Katarzyna ZECHENTER
Adam WIERCIŃSKI

Współpraca: Andrzej Maria BORKOWSKI
Justyna GORZKOWICZ
Alexa NEWSOME
Anna Maria MICKIEWICZ

Opracowanie redakcyjne: Magdalena HORNUNG

Recenzenci
prof. dr hab. Jolanta CHWASTYK-KOWALCZYK
dr hab. Ewa Lidia DANOWSKA

Copyright © by Union of Polish Writers Abroad
Wszelkie prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.
ISSN 0266-4399

Adres redakcji: 238-246 King Street, London W6 0RF, Great Britain

Tom LXIII „Pamiętnika Literackiego” ukaże się w czerwcu 2022 r.
Autorów prosimy o nadsyłanie prac na CD w systemie Microsoft Word
na adres redakcji (podany wyżej) lub drogą elektroniczną na adres:
redakcja@zppno.org

„Pamiętnik Literacki” jest do nabycia w Księgarni Macierzy Szkolnej
236-248 King Street, London W6 0RF; w księgarni „Veritas”
63 Jeddo Road, London W12 9EE oraz w siedzibie redakcji pisma;
w Polsce: w Księgarni im. Bolesława Prusa, Krakowskie Przedmieście 7,
00-068 Warszawa, tel. (00-48-22) 826 1835
oraz w Księgarni Akademickiej,
ul. Świętej Anny 6, 31-008 Kraków, tel. (00-48-12) 422 1033.

Cena pojedynczego egzemplarza £10.00 plus opłata pocztowa

PAMIĘTNIK LITERACKI

Tom LXII

GRUDZIEŃ 2021

Projekt okładki
Tadeusz TERLECKI

Ilustracje
Franciszka THEMERSON



Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie

LONDYN